Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 100 MAREK.

№ 45. Radomsko, niedziela 29 października 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał IV-ty . . 600 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

Poradnik wyborczy.

Wyłożenie list. Miejsce i czas głosowania. Wstęp do lokalu. Głosowanie osobiste. Sposób głosowania. Dowód osobisty. Zamknięcie lokalu.

Listy wyborców będą ponownie wyłożone do przeglądu od 30 października do 3 listopada. Poprawki w nich mogą być robione jednak już tylko na podstawie zaskarżenia niedokładności w Sądzie najwyższym.

Głosowanie do obu Izb odbędzie się w lokalach, które są podane do wiadomości publicznej. Trwać będzie od 9 rano do 9 wieczór bez przerwy. Przerwać głosowanie wolno, jedynie w wypadku siły wyższej, np. pożaru, rozruchów i t. p.

Wtęp do lokalu mają tylko wyborcy, pragnący głosować, oraz mężowie zaufania grup wyborczych, zgłoszeni do komisji obwodowej. Po oddaniu głosu wyborca ma lokal opuścić. Przewodniczący komisji ma baczyć, żeby tłumne skupienia nie tamowały dostępu do lokalu.

Każdy, nie wyłączając ułomnych cieleśnie, musi głosować osobiście. Ułomni tylko przy samem wykonaniu głosowania mogą się posługiwać przyprowadzonym ze sobą mężem zaufania.

Głosowanie odbywa się kartkami. Jeżeli wyborca przyszedł do lokalu nie mając gotowej kartki, to otrzyma od komisji czystą kartkę, którą wypełni na miejscu. Pisać należy tylko numer listy narodowej, na którą się głosuje. Żadne uwagi i dodatki nie są dopuszczalne i powodują unieważnienie głosu. Numer listy można napisać cyframi lub literami lub odbić mechanicznie. Kartki mają być koloru białego bez żadnych odznak.

Sam akt głosowania odbywa się w sposób następujący: 1) Wyborca zbliża się do stołu komisji i wymienia swe nazwisko i imię. 2) Członek komisji, który prowadzi protokuł sprawdza, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborców. Jeżeli tak, wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania, wkłada w nią kartkę do głosowania i wręcza przewodniczącemu komisji albo zastępcy, który sprawdza stempel na kopercie i, nie zaglądając do jej wewnętrza, wsuwa ją do urny wyborczej. Koperty powinny pozostać niezaklejone. 3) Jednocześnie członkowie komisji obok nazwiska wyborcy w odnośnej rubryce w obu egzemplarzach spisu zaznaczają, że tenże swój głos oddał.

Przewodniczący komisji nie może przyjąć karty, którąby wyborca pragnął oddać bez włożenia jej do koperty urzędowej, jak również koperty oznaczonej jakimkolwiek znakiem, poza stemplem urzędowym.

Wskazane jest, ażeby wyborca miał przy sobie jakikolwiek dokument osobisty. Każdy bowiem członek komisji i każdy mąż zaufania (nie każdy wyborca lub inna osoba) przed oddaniem przez danego wyborcę głosu, może wystąpić z zarzutem co do tożsamości jego osoby. W takim wypadku przewodniczący komisji, za jej zgodą, może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości osoby. W braku dokumentów, wyborca może się ostatecznie powołać na świadectwo dwóch świadków, którzyby osobiście byli znani chociażby jednemu członkowi komisji. Od decyzji komisji w sprawie tożsamości wyborcy nie przysługuje mu prawo odwołania. Poza stwierdzeniem tożsamości osoby w czasie głosowania obwodowa komisja wyborcza nie ma już prawa badania, czy osoba głosująca posiada prawo wyborcze i czy jest prawnie wpisana do spisu wyborców.

Z uderzeniem godziny 9 wieczorem przewodniczący obwodowej komisji nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy weszli do lokalu wyborczego przed jego zamknięciem.

12 Z CZEM IDZIE DO WYBORÓW 12

POLSKIE CENTRUM

„POLSKIE CENTRUM" jest blokiem stronnictw centrowych, złożonym z „Narodowego Zjednoczenia Ludowego", któremu przewodniczy poseł Skulski, były prezydent ministrów, „Stronictwa Katolicko-Ludowego", „Zjednoczenia mieszczańskiego" na obszarze byłej Kongresówki i grupy bezpartynej z byłym prezydentem ministrów Ponikowskim na czele.

Blok ten opiera się na następujących zasadach:

Rządy lewicy są nie do pomyślenia z powodu gospodarczej słabości Państwa, niedozwalającej na daleko idące świadczenia z jego strony na rzecz szerokich warstw, zwycięstwo konserwatys. pociągnęłoby za sobą bezwzględnie zaostrzoną opozycję lewicy, co doprowadziłoby do unieruchomienia machiny Państwowej.

Jest przeto koniecznością polityczną stworzenia silnego parlamentarnego środka któryby liczebnie i jakościowo był dość silny aby ustalić program pozytywnej polityki Państwowej. Dla tego programu powinna się znaleźć trwała i niezawodna większość w przyszłym Sejmie.

Taki program odpowiada też potrzebom psychicznym społeczeństwa, które zmęczone jest walką partyjną obu skrajnych skrzydeł i szuka ośrodka pracy pozytywnej i planowej. Praca ta powinna rozwijać się w następujących kierunkach:

1) Konsolidacji wszystkich żywiołów państwowo-twórczych.

2) Zbudowania programu polityki gospodarczej nie od wypadku lecz na dalszą metę, a przedewszystkiem uregulowania kwestji walutowej i stopniowe przywrócenia podatków do stopy przedwojennej.

3) Podniesienie powagi Państwa na zewnątrz i przestrzegania pokojowego charakteru polityki Rzeczypospolitej.

Na listach „POLSKIEGO CENTRUM" między innemi znajdują się nazwiska:

Inżynier SKULSKI LEOPOLD,
prezes klubu posłów Narod. Zjedn. Ludow., b. premjer ministrów, b. minister spraw wewn.

Inżynier PONIKOWSKI ANTONI,
b. minister oświaty, b. premier min., organizator Macierzy Szk., prezes organizacji bezpart. rektor polit. Warszaw.

Ks. BLIZIŃSKI WACŁAW,
kanonik, proboszcz z Liskowa, ziemi Kaliskiej, prezes Stron. Narod. Zjedn. Ludowego, b. dyrektor Depart. Opieki Społ., znany działacz społeczny. organizator wzorowej wsi polskiej.

Generał LATINIK FRANCISZEK-KSAWERY
obrońca Śląska Cieszyńskiego, obrońca Warszawy, człowiek dużej wiedzy i taktu.

Ks. GRALEWSKI JAN.
znany autor i kaznodzieja, b. prezes Macierzy Szkolnej, organizator szkolnictwa polskiego i kolonji letnich dla młodzieży szkolnej, wizytator szkół powszechnych, społeczny działacz lubiany i popularny.

12 12

Na państwowej liście do Sejmu № 12.

WIDZIMY NAZWISKA:

Skulski Leopold
inż., poseł do Sejmu Ust., Prezes Klubu N.Z.L. b. Prez. Min., b. Min. Spr. Wewn., Warszawa.

Ponikowski Antoni
Prof. Politechniki, b. Prezydent Min., Warszawa.

Stefczyk Franciszek Dr.
Nacz. Dyr. Centr. Kasy Spół. Roln., Warszaw.

Ks. Bliziński Wacław
kanonik proboszcz z Liskowa, Poseł do Sejmu Ust., Prezes Str. N.Z.L. Lisków, z Kalisk.

Maj Andrzej
rolnik, Wicemarsz. Sejmu, Podole, p. Lubelski.

Latinik Franciszek
Generał Dywizji, Przemyśl.

Piechota Szczepan
rolnik, poseł do Sejmu Ust., Saczyn, z Kaliska.

Zarański Jan
prof. Akademji Górn. w Krakowie, Warszawa.

Zagórnowa Pelagja
Działacz. społeczna, Warszawa.

Walisiak Józef
rolnik, poseł do Sejmu, Dominikowice- Kalisz.

12

LISTA OKRĘGU
Częstochowa - Radomsk
DO SEJMU № 12.

Popławski August Dr. Praw
rolnik, Warszawa.

Wojdaliński Ryszard
publicysta, poseł do Sejmu, Lublin.

Targowski Józef
Dyr. Dep. Spraw Zagranicznych Warszawa.

Starkiewicz Szczę. Ks.Prob.
Poseł do Sejmu Ustaw., Lubień p. Włocławski.

Staszyński Stanisław
rolnik, poseł do Sejmu Ustaw., Ułomie, p. Nieszawski.

Gralewski Jan Ks.
Wizytator Szkół, Warszawa.

Kożuchowski Józef
Urzędnik Państwowy, Warszawa.

Trzciński Jul. Dr. nauk sp.
rolnik, Poseł do Sejmu Ustaw., Ostrowo n/Gopłem.

Świtała Idzi Dr.
Lekarz, b. Poseł do Parlamentu Bydgoszcz.

Madej Jan Ks. Prob.
Poseł do Sejmu Ustawodaw. Białka Tarzańska.

Surmacki Franciszek wójt-rolnik z Folwarków.
Ks. Sędzimir Zygmunt Proboszcz z Kamienicy Polskiej poseł na Sejm Ustawodawczy.
Wydżga Władysław publicysta ekonom. z Warszawy.
Szwedowski Antoni nauczyciel z Radomska.
Wroński Franciszek instruktor rolniczy z Częstochowy.

Babicki Władysław sędzia z Częstochowy.
Maciąg Michał Wójt, Rolnik, wieś Rzeki pow. Radomsk.
Bartnik Jan rolnik, wieś Ruda pow. Radomsk.
Sobota Paweł rolnik, wieś Biedrzyn pow. Częstochowa.
Guzowski Wincenty urzędnik Częstochowa.

Z LISTY № 12 DO SENATU KANDYDUJĄ:

Piechota Jan rolnik, wiceprezes klubu posłów Narod. Zjed. Ludow.
Dr. Młynarski Wincenty prezes Sądu Okręg. w Kaliszu.
Siemieński Leon organizator Nar. Zjed. Ludowego członek Głów. Zarz., Prezes T-wa Rolnicz. w Częstochowie.

Brodziak Jan rolnik, b. poseł na Sejm Ustaw.
Dr. Stefczyk organizator Kas Rajfazena i wielu innych.

„Polskie Centrum" unikać będzie walki osobistej i nienawistnego odnoszenia się do przeciwników, których będzie starało się nie pokonać, lecz przekonać. „Centrum" w akcji politycznej nie pójdzie drogą podkopywania w społeczeństwie autorytetu najodpowiedzialniejszych urzędników Państwa, gdyż takie postępowanie przyczynia się do osłabienia w masach powagi samego Państwa. „Polskie Centrum" drogą legalnych i uczciwych środków parlamentarnych będzie dążyło do utrwalenia praworządności i ustroju republikańskiego.

Zasadą przyszłego rządu powinien być nie system partyjny, nie liczący się nawet z najbardziej uzasadnionem stanowiskiem mniejszości, lecz wyzyskanie każdej zdrowej myśli i współpracy, jaka może być oddana dla dobra Państwa. Stojąc na gruncie konstytucji Rzeczypospolitej, „Polskie Centrum" będzie przestrzegało poszanowania i równouprawnienia uznanych przez Państwo wyznań religijnych. W stosunku do Kościoła Rzymsko-Katolickiego, uznając doniosłość i szczytność Jego misji w duchowem życiu narodu, jakoteż specjalne znaczenie Jego dla polskości na Kresach. „Polskie Centrum" będzie dążyło do obrony Jego praw i położenia w społeczeństwie zarówno pod względem moralnym i materjalnym. W szczególności pomnożenie na Kresach placówek Kościoła Rzymsko Katolickiego i uregulowania bytu niższego kleru tamże znajdą w

„Centrum" gorące poparcie. W sprawie żydowskiej „Polskie Centrum" stać będzie na gruncie równouprawnienia obywateli wyznania mojżeszowego, przyznanego i zagwarantowanego im przez naszą konstytucję, wymagając obywatelskiego stanowiska wobec państwowości polskiej. W sprawie ruskiej „Polskie Centrum" stoi bezwzględnie i niewzruszalnie na gruncie nierozerwalności południowo wschodnich województw z Rzeczyppospolitą. „Polskie Centrum" przestrzegać będzie, by rządy przejęte były sprawiedliwością wobec wszystkich obywateli polskich bez względu na narodowość przy bezwarunkowem utrzymaniu powagi prawa. Jednocześnie „Polskie Centrum" domagać się będzie zaspokojenia uprawnionych narodowo -kulturalnych potrzeb ruskich. Zły stan gospodarczy Państwa i nieuregulowanie sprawy walutowej podkopują ekonomicznie fundamenty ładu społecznego a w szczególności niszczy przodującą warstwę inteligencji, sprowadza niedolę warstwy urzędniczej hamuje rozwój miast i miasteczek, uniemożliwia oszczędność prywatną, która jest podstawą przyszłego dobrobytu. Wobec tego **„Polskie Centrum" poświęci wszystkie siły dla wprowadzenia Polski na tory rozumnej i przewidującej polityki gospodarczej.** Jako założenie tej polityki „Polskie Centrum" przyjmuje, iż powinna być ona oparta na zasadzie wolności gospodarczej **i własności prywatnej.** Upatrując w istnieniu największej ilości zdolnych do życia jednostek gospodarczych zarówno interes Państwa i jego skarbu, jakoteż ludu wiejskiego i **ośrodków przemysłu „Polskie Centrum"** dążyć będzie do przeprowadzenia reformy rolnej przy możliwie **największem wyzyskaniu inicjatywy prywatnej** oraz inicjatywy instytucji samorządowych, kontrolowanych przez Państwo. W zakresie uzdrowienia systemu pieniężnego „Polskie Centrum" dążyć będzie do najdalej idących ułatwień i pomocy dla eksportu produktów oraz zrównoważenia **dochodów państwowych z wydatkami,** gdyż od tych **warunków „Polskie Centrum„ dążyć będzie do jak najspieszniejszego wprowadzenia waluty złotej, gdyż dalszy rozrost waluty papierowej rozstraja zarówno Państwo jak społeczeństwo.** W polityce zagranicznej „**Polskie Centrum**" bronić będzie z całym naciskiem pokojowego jej charakteru. Polityka ta powinna opierać się na sojuszu z Francją i porozumienia z państwami Zachodu, przy stałem przestrzeganiu **zasady suwerenności naszego Państwa** W stosunku do sąsiadów polityka nasza powinna być lojalna i dążyć do pokojowego wyrównania różnic w drodze bezpośrednich rokowań. Atoli rękojmia naszego bezpieczeństwa armja, nie może być osłabiona. To też „**Centrum**" popierać będzie wszelkie wysiłki władz wojskowych, **zmierzające do podniesienia wartości organizacji i ducha Armji, oraz jej odpowiedniego uposażenia.** Wobec tego „**Polskie Centrum**" wystąpi stanowczo przeciw jakimkolwiek próbom wszczepiania w Armję niesnasek lub tendencyj partyjnych.

Tylko zwycięstwo idei centrowej zapewni Państwu siłę, ład i porządek w kraju oraz poszanowanie u obcych.

GŁOSUJEMY WSZYSCY NA LISTĘ № 12.

Wiadomości polityczne.

W Anglji nastąpiła zmiana rządu. Już przed dwoma tygodniami zaznaczaliśmy na tem miejscu, że Lloyd George spotyka się z coraz większą opozycją z powodu swojej polityki, grożącej Angiji poważnemi zatargami. Obecnie doszło do tego, że Lloyd George musiał ustąpić z naczelnego stanowiska, a nowy gabinet sformował Bonar Law. Zmiana rządu wywarła dobre wrażenie we Francji, gdzie pamiętają na słowa wypowiedziane przez Bonar Law w czasie wojny: „Partja moja gotowa jest udzielić poparcia każdemu rządowi, który będzie szedł ręka w rękę z Francją",

Opuszczenie Tracji przez wojska greckie i ludność cywilną jest na ukończeniu. Wprowadzenie administracji tureckiej w Tracji Wschodniej nastąpi prawdopodobnie między 15 a 20 listopada.

W Neapolu odbył się kongres faszystów, wzięło w nim udział 80 tysięcy osób ze wszystkich okolic Włoch. Faszyści stanowią dziś potęgę, która powstała jako odruch przeciwko socjalizmowi, prowadzącemu kraj do bolszewizmu. Przewodniczący faszystów, Mussolini, otwierając kongres, zaznaczył, że faszyści chcą urzeczywistnić wszystkie nadzieje ducha włoskiego. Nastrój narodowy opanował Włochy wszechwładnie, a socjalizm kierowany przez żydów, stracił zupełnie na znaczeniu,

Przy wyborach do sejmu w Kownie oddano ogółem 262,370 głosów, w tem było 22,070 głosów żydowskich, a 20,815 głosów polskich, oddanych na zblokowane listy polskie. Wobec tego mniejszość polska prawdopodobnie nie będzie mogła być traktowana na Litwie inaczej, aniżeli inne mniejszości.

W Sejmie Śląskim Blok Narodowy skupił wokoło siebie przeszło połowę głosów polskich (53%), w całości zaś Sejmu stanowi poważną mniejszość. Zatem większość może być wytworzona tylko w drodze kompromisu. Najwybitniejsze stanowisko zajmuje poseł Korfanty, góruje on całkowicie nad Sejmem.

BACZNOŚĆ!

Zwolennicy Jedności Narodowej

Wsie, które nie otrzymały jeszcze odezw i numerów do głosowania na listę 8 muszą wysłać po jednym mężu zaufania do komitetu wyborczego w Radomsku, ul. Krakowska 22.

w dniu 2 listopada t. j. w Czwartek o godz. 1 po południu.

koszta podróży będą zwrócone.

Ze Straży Ogniowej. Dziś w niedzielę odbędzie się uroczystość zakończenia ćwiczeń letniego sezonu, poprzedzona nabożeństwem w klasztorze, defiladą po mieście; po południu zaś odbędą się ćwiczenia oddziałów i przegląd ogólny Straży. — W uroczystości powyższej bierze udział Straż fabryczna B-ci Thonet, pod dowództwem zastępcy Komendanta.

ODEZWA LISTY Nr. 8.

RODACY i RODACZKI!

Cztery lata temu szliśmy do wyborów na małym tylko obszarze państwowym już objętym pod władanie polskie, wśród wojny, aby dopiero stworzyć niepodległe państwo, dając mu granice i ustrój wewnętrzny.

Dzisiaj wybory odbywają się w państwie o rozległych granicach, na podstawie wprowadzonej w życie konstytucji, wśród pokoju.

Nasz obóz dał Polsce te granice, na zachodzie przeciw zwolennikom Niemiec w czasie wojny, a na wschodzie federalistom, myślącym o stworzeniu tam Państwa Ukraińskiego i Państwa Litewsko-Białoruskiego, zamiast o ustaleniu własnych granic. Nasz obóz przeprowadził konstytucję demokratyczno-parlamentarną przeciw dążeniom jedynowładczym lewicy. Nasz obóz wymógł politykę pokojową przeciw takim, jak wyprawa na Kijów, zapędom wojennym.

Ale wszystkie te sprawy przeprowadził nasz obóz wśród ogromnych trudności, stawianych przez rządzącą lewicę.

Dzieło jeszcze nie skończone.

OBYWATELE i OBYWATELKI!

Dnia 5-go listopada i dnia 12-go listopada 1922 roku pójdziecie do wyborów, aby Rzeczypospolitej, odrodzonej za dni naszych, zapewnić siłę i szacunek na zewnątrz, prawo i dobrobyt na wewnątrz, a ustrzedz ją przed rozstrojem, który grozi i w który się stoczymy, jak stacza się pieniądz polski, niby znak ostrzegawczy, jeżeli na czas w silne i uczciwe ręce nie ujmiemy steru życia państwowego. Czy Polska ma krzepnąć i potężnieć, jak wielkie państwa zachodnie, czy chwiać się i rozkładać, jak bolszewickim nierządem niszczony sąsiad wschodni?

Oto rozstajna droga, na której stajecie dzisiaj.

W Waszem ręku los kraju.

WYBORCY i WYBORCZYNIE!

Kto z nami idzie, ten widzi dobro kraju w naszych przewodnich zasadach, które są następujące:

1. PRZYJAŹŃ z Wielkiemi Mocarstwami Zachodniemi a w szczególności ścisły Sojusz z Francją, dobre stosunki z Małą Ententą i z Państwami Bałtyckiemi, a pokojowa polityka względem wszystkich, zamiast polityki niejasności, oraz ciągłego drażnienia i jątrzenia.

2. SILNE WOJSKO narodowe, z wyłączeniem wszystkich przywilejów stronniczych, a oddanie tego największego skarbu, jakim jest krew synów naszych, w ręce wykształconych zawodowo poważnych kierowników, nie trwoniących grosza podatkowego na darmo, z braku wiedzy i doświadczenia.

3. PORZĄDEK PRAWNY taki, aby nikt nie mógł przeciw Sejmowi i Rządowi stanowić o pokoju i wojnie, oraz aby żadna władza nie mogła stawać ponad prawem.

4. PRAWDZIWE REFORMY społeczne, ROLNA, ROBOTNICZA, a nie ustawy papierowe, z których lud nic nie ma i USILNE POPARCIE CHRZEŚCIAŃSKIEGO RZEMIOSŁA i HANDLU tak, aby miasta nasze stały się naprawdę polskie.

5. WALKA Z DROŻYZNĄ ROZUMNA, oparta na wzmożeniu wytwórczości krajowej i uzdrowieniu pieniądza, a nie na ciągłym wyścigu cen i płac.

6. NAPRAWA SKARBU przez oszczędność, przez ograniczenie zadań państwa do spraw, do których jest rzeczywiście powołane przez usunięcie niepotrzebnych urzędów, co pozwoli należycie wynagrodzić urzędników, oraz przez sprawiedliwe podatki pracę i wytwórczość, rozumną politykę gospodar-

czą, tak, aby zagranica miała do nas **zaufanie** i aby pieniądz kraju wielkiego i zasobnego, jakim jest Polska, nie był tak nędzny, że za **1 dolar płaci się ponad 10,000 marek.**

7. **UCZCIWOŚĆ W ŻYCIU OBYWATELSKIEM**, oparta na chrześcijańskich zasadach, wpajanych od młodości przez **Religijne wychowanie młodzieży** tak, aby kłamstwo, podżeganie, sianie nienawiści między warstwami narodu, nadużywanie stanowisk poselskich i rządowych **dla korzyści osobistej lub partyjnej, były tępione i karane**, a nie panoszyły się bezwstydnie.

8. **ZAPEWNIENIE STAŁEJ NARODOWEJ WIĘKSZOŚCI** w Sejmie i Senacie, aby kraj wyprowadzić ze stanu ciągłej niepewności, wzmaganej przez **istnienie stronictw chwiejnych**, dać oparcie rządowi silne i wytrwałe, a zagranicę uspokoić i **udaremnić rządy sprzymierzonej z niemcami i żydami lewicy.**

Polacy i Polki!

OTO 8 HASEŁ LISTY № 8.

tej listy, na której czele w liście państwowej do Sejmu jest **Wojciech Korfanty**, do Senatu Marszałek **Wojciech Trąmpczyński**, a generał **Józef Haller** do Sejmu z okręgu 17-go Częstochowa—Radomsko.

Znacie naszą pracę, znacie nasze hasła, a waszą jest rzeczą waszym jest świętym obowiązkiem, nie ociągać się, lecz własnym głosem i głosem wszystkich, których o powinności narodowej pouczyć zdołacie. **POWIEŚĆ POLSKĘ NA DROGĘ PRAWA POTĘGI i DOBROBYTU.**

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej:

Związek Ludowo-Narodowy. — Chrześcijańsko Narodowo Stronnictwo Pracy. —Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe.—Chrześcijańskie Stronnictwo Rolnicze.—Narodowa Organizacja Kobiet.— Odrodzenie Gospodarcze. Centralne Towarzystwo Rzemieślników-Chrześcijan.

Mowa Jenerała Hallera.

Na zjeździe Hallerczyków w Katowicach jenerał Haller wygłosił piękne przemówienie, które powinno zainteresować całe społeczeństwo polskie, a szczególniej mieszkańców okręgu wyborczego Częstochowa—Radomsko, gdyż w tym okręgu jenerał Haller figuruje na liście Nr. 8, jako czołowy kandydat.

Pierwszy raz po odbyciu wspólnie wojny kilkuletniej, pierwszy raz z całej Zjednoczonej Polski zbieramy się tu wszyscy na wspólne narady. Niestety, nie wszyscy, bo brak nam tych, którzy pozostali w świętej polskiej ziemi. Nie żałujemy ich, ani płaczemy po nich, ale ślubujemy, że nigdy o nich nie zapomnimy, że ta krew święta, która w ziemię polską wsiąknęła i kosztem tej krwi ją odkupiła i dlatego ziemi tej nikomu oddać nie wolno. Cześć poległym! (Wszyscy wstają).

Każdy z nas ma mnóstwo wspomnień. W każdym oddziale, w każdej jednostce zbieraliśmy te wspomnienia, z czasów walk o tę niepodległość, którą wreszcie z rąk Opatrzności otrzymaliśmy. Każdy z nas, kto nie fałszuje prawdy dziejów, gotów jest zawsze zaświadczyć, jak było rzeczywiście, czy to w pierwszych obozach, jakie się wytworzyły z naszych gorąco oddanych rodaków w Ameryce **i Kanadzie, czy to we Francji, czy to w obozach jeńców w Anglji i Włoszech, a nawet w Turcji**, czy w Rosji, czy to w czasach powstania wielkopolskiego, czy tego odruchu ludu polskiego, co nie chciał przemocy krzyżackiej, czy to podczas powstania, co dało nam Śląsk, niestety nie cały, bo brak nam Bytomia i innych miejsc, gdzie słychać język polski, gdzie biją serca polskie.

(Żywe oklaski. — Jestem rad, że słowa moje wywołały ten odgłos)

... czy to w walkach, aby nie dopuścić do rozdrobnienia Polski, wtenczas kiedy nawała bolszewicka szła na Warszawę. I tu powinni wszyscy zaświadczyć, kto obowiązek swój i gdzie wykonał.

Oto są dzieje żołnierza polskiego, nie tego z wiecu, nie z reklam dziennikarskich lub z partji politycznej, ale tego, co szedł „borem, lasem", jak mówi poeta „przymierając z głodu czasem", tego żołnierza, który nigdy nie zapomniał, że był na służbie Boga i Ojczyzny.

My tu zebrani możemy sobie powiedzieć, że jesteśmy zakonem nie słowa, ale zakonem czynu, który atoli zrodził się z tego, co powstało z najgorętszej miłości, z tego, co w nas było najboleśniejszego, najwyższej ofiarności aż do ofiarności krwi, tego co się rodzi z prawdziwego odwiecznego, nieskazitelnego ducha Narodu Polskiego. Wierzcie mi, że tylko to staje się czynem w życiu, co już dawniej poczęło się z ducha, a jeżeli ma się począć z ducha, to musi być potem przemyślane i przetrawione rozumem. A jeżeli element polski słabnie i często traci plac i grunt, to dlatego, że nie może zdobyć się na czyn, który był przygotowany w myśli. Musi być najpierw duch, a potem staje się ciałem. My wszyscy tu możemy powiedzieć sobie, że jesteśmy armją nie samochwalczą, bo każdy z nas dowiódł, że zwyciężył w sobie człowieka, skoro zdecydował się pójść w bój o Polskę.

O czem to mówiliśmy zawsze, jak nie o tem, aby stworzyć wojsko polskie? O czem mówiliśmy, jak nie o tem, że trzeba bić się i zwyciężać lub poledz, aby inni mieli walkę łatwiejszą, lub ją mogli podjąć na nowo i zwyciężyć ostatecznie? Mieliśmy zapał, mieliśmy wiarę i zwyciężyliśmy. Czyż dalej nie mamy zwyciężać?

Będą was nazywali „rycerzami bogoojczyźnianymi", ale to nie obelga, to najwyższa chwała dla nas taka nazwa. Będą wam mówili: Wy, Hallerczycy, związaliście się razem, staliście się sługami, nie panami. Tak, związaliśmy się, bo razem dopiero jesteśmy siłą. My razem jesteśmy tą potęgą, przed którą drży duch krzyżacki i duch bolszewicki i dlatego, że drży, że dygocze w nim serce i gną się pod nim kolana, dla tego chce się podważyć pod nasze fundamenty, chce podminować naszą zgodę i podstępem wyrwać z szeregów nasze tych słabszych na duchu. I wybrał sobie tych, którym jest trudniej w życiu, bo ciężko pracują. Dlatego chce wyzyskać tych słabszych, chce chwycić ich na wędkę, a potem zdeprawować, osłabić, natchnąć tchórzostwem. I dlatego nazywają was „bogoojczyźnianymi", bo myślą, że wam będzie wstyd. Nazywają nas reakcjonistami, szowinistami, klerykałami, sługami kapitalistów, a wszystko to dlatego, aby tych słabszych wyciągnąć i posługiwać się nimi, bo wiedzą, że sącząc jad w duszę, osłabią stan moralny i może niejeden zawaha się, gdy przyjdzie chwila.

Czy dlatego mamy być klerykałami, że jesteśmy chrześcianami? Czy mamy wyrze-

kać się Krzyża i Matki Boskiej? Czy dlatego jesteśmy narodowcami, że chcemy, aby miłość Polski rozszerzała się po świecie?

Tak, jesteśmy narodowcami, ale nie szowinistami, bo Polak nigdy obcego nie uciskał i nie będzie. Polak wierny jest Bogu i zasadom, jakie otrzymał. Polak powinien być dumny z przeszłych dziejów Polski, z tego co krew polska dokonała, nie powinien pozwolić, aby kalano imię Polski i Orła Białego. My pod tym sztandarem pozostajemy i pod tym doprowadzimy Polskę do większej chwały.

Czy to przypadek zrządził, że zebraliśmy się tu na Ziemi Górnośląskiej, gdzie ostatnia krew polska się polała, aby zjednoczyć się w dzielnicę polską, że my tu chcemy rozpocząć odrodzenie ducha polskiego? (Okrzyki na sali: Niech żyje Korfanty!! Żywe oklaski). Z tych oklasków przekonałem się, że jest tu jedność i duch silny i dlatego wznoszę okrzyk na cześć całej, jednolitej i o wiecznej zgodzie Rzeczypospolitej Polskiej (Przeciągłe oklaski, a następnie wspólnie odśpiewana „Rota").

„TRÓJKA"

Pod takim tytułem wydało „Wyzwolenie" w naszym okręgu gazetkę wyborczą. Treść jej jest taka sama, jak wszystkich przemówień Radzińskiego na wiecach, Z pianą na ustach rzuca się na listy narodowe pod № 8 i № 12, oszczędzając za to listy: socjalistów, enpeowców, komunistów i żydów. Z tego najlepiej widać sympatję i pokrewieństwo „Wyzwolenia".

„Trójka" grubo się tłumaczy, że „Wyzwolenie" nie ma nic wspólnego z bolszewizmem, ale nie może zaprzeczyć, że Malinowski, redaktor „Wyzwolenia", pisał do bolszewików o pieniądze na robotę zaraniarską, nie może zaprzeczyć, że poseł Kosmowska z „Wyzwolenia" pragnie bolszewizmu, że Waleron chciałby otworzyć drzwi i okna rewolucji, że Radziński jest socjalistą — gdyż na to są dowody Łatwo zrozumieć, że „Trójka" do tego się nie chce przyznać, straciłaby bowiem zwolenników wśród włościjan, ale prawda prędzej czy później zwycięży.

Jakiemi niedorzecznemi dowodami posługuje się„ Trójka", to łatwo osądzić z kilku wierszy. Lista № 8 nosi tytuł: „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej" — „Trójka" bierze pierwsze litery tej nazwy: „Ch—je—na", co się czyta „chjena", a co oznacza dzikie krwiożercze zwierzę, które żywi się głównie trupami i padliną, Tem tłumaczeniem chce odstraszyć ludzi od № 8. Pomijając już to, że z nazwy listy № 8 opuściła „Trójka" pierwszą literę drugiego wyrazu „z", bo to przeszkadzałoby jej w tworzeniu odstraszającego słowa, zaznaczyć trzeba, że trupami żywią się dzisiaj mieszkańcy Bolszewji, że i nas mogłoby to spotkać, gdyby „Trójka" miała większość w kraju. — Druga narodowa lista pod № 12 nosi tytuł: „Centrum Polskie", na to „Trójka" daje wyjaśnienie, które brzmi dosłownie, że Centrum Polskie „nie może być polskie, skoro nazywa się po łacinie". Takiem wyjaśnieniem może się zadowolnić chyba siedmioletnie dziecko. Również dobrze możnaby powiedzieć, że senat nie jest polskim, skoro nazywa się po łacinie, a jednak do senatu „Wyzwolenie" wystawia swych kandydatów, nie przerażając się wcale łacińską nazwą. — „Trójka" ma kłopot z księżmi i powołuje się na Ojca Świętego, który zakazał księżom politykować. „Wyzwolenie" zwykle odzywało się w Sejmie w sposób ubliżający o Stolicy Apostolskiej, a teraz powołuje się na papieża. Wygląda na to, że lepiej rozumie rozporządzenia Watykanu, niż nasi biskupi. Kiedyindziej popiera kościół niezależny, nie uznający papieża, a teraz, gdy się zwraca do naszych włościan zasłania się Rzymem, a następnie nawet „Wielką Nauką Chrystusa". Wylazł tu na wierzch faryzeusz,— „Wyzwolenie" dobrze go naśladuje.

Dość często „Wyzwolenie" tłumaczy się ze swojego stosunku do żydów, to też i „Trójka" o tem wspomina, mówiąc, że „nosił (Radziński) brodę, krzyczeli że jest żyd". Tu możemy zapewnić „Trójkę", iż Radzińskiego osobiście nie uważa nikt za żyda, a tylko za szwagra żydowskiego, gdyż jest nim rzeczywiście,

Nie wspominamy tu już dla braku miejsca, ile pochwał „Trójka" zamieszcza o Radzińskim i i Janczurze, ale wyrażamy obawę, że ci dwaj „działacze" mogą żywcem być zabrani do innej krainy, bo tu ludzie w żaden sposób nie mogą się na nich poznać. W kilku słowach streszczając gazetkę wyborczą „Trójkę", można powiedzieć że bzdurstwo na bzdurstwie jedzie bzdurstwo bzdurstwem pogania.

PRZYGODA p. WITOSA.

W ciągu dni ostatnich P.S.L. (Piast) zwołało wiec przedwyborczy w miasteczku Grybowie w Małopolsce zach. Na wiecu obecny był Witos.

Po zagajeniu poprosił o głos jeden z przeciwników P. S. L. i przemówił, że: „zeszliśmy się tutaj w tym celu, aby pracować w zgodzie i jedności i po bożemu". Na to p. Witos prosi przewodniczącego o udzielenie mu głosu i tak mówi: „Pan Bóg niech zostanie w kościele, my w polityce Pana Boga nie potrzebujemy". Usłyszawszy to ludzie, którzy znajdowali się za drzwiami, nie mogąc znieść bluźnierstwa, wyłamali drzwi i z kijami rzucili się do sali, chcąc dać Witosowi odprawę. Ten ze strachu ukrył się pod stołem, oczekując zmiłowania Bożego (na które zresztą niesłusznie chyba liczył) i pomocy policji, która też niebawem nadeszła, wezwana przez jednego z sympatyków. — To samo prawie spotkało p. Witosa kilkanaście dni temu w Nowym Targu.

Zwrócić należy uwagę, że w okolicach tych Witos był dotychczas b. popularny, a kierunek polityczny ludowcowo klasowy, znajdował tu największe poparcie. „Gaz. Warsz."

BACZNOŚĆ WYBORCY!

Rządy w Polsce muszą być oparte na Chrześcjańskiem i Katolickiem sumieniu dla tego

Głosujmy na listę № 8.

która jest ogólno - narodowa.

12 „POLSKIE CENTRUM“ 12

OKRĘGOWY

KOMITET WYBORCZY CZĘSTOCHOWA = RADOMSK.

Nadesłane.

OBYWATELE!

W dniu 26 września zakończył swe prace nasz Sejm Ustawodawczy, w dniu 20 listopada Marszałek zwoła jeszcze na ostatnie posiedzenie uroczyste obecny Sejm Ustawodawczy, który w tym dniu ustąpi, aby dać miejsce nowoobranemu przez Naród zwykłemu Sejmowi. W dniu następnym to jest 21 listopada nowy Sejm odbędzie swoje pierwsze posiedzenie.

Ten nowy Sejm już nie będzie Sejmem Suwerennym, jak obecny, ale będzie Sejmem prawodawczym, a punkt ciężkości władzy w Państwie, będący dotychczas w ręku obecnego Sejmu Ustawodawczego, przeniesiony będzie (zgodnie z Konstytucją) w ręce prezydenta Rzeczypospolitej i mianowanego przezeń Rządu.

Klęską ustępującego już Sejmu Ustawodawczego była niemożność stworzenia stałej zdecydowanej większości.

Najważniejsze ustawy (np. o reformie rolnej, o monopolu tytuniowym) przechodziły większością jednego lub kilku głosów, stąd też losy ich były zdane na traf przypadkowości (np. nieobecności w Sejmie jakiego posła) oraz na łaskę tego „języczka u wagi“ jakim były głosy żydów i niemców, rozmaitych Hirszhornów, Grünbaumów czy Hasbachów lub Spikiermanów.

Odbijało to się jak najfatalniej na całej naszej polityce zagranicznej, balansującej np. między ideą tworzenia „państw federacyjnych“ (Ukrainy? Litwy, Białorusi i t. d.) a zasadą myślenia przedewszystkiem o dobrem urządzeniu się na własnem podwórku, o dobrem urządzeniu własnego Państwa i t. p. Odbijało się to na naszych sprawach gospodarczych, że ten sam Sejm uchwalał wolny handel i ten sam Sejm wprowadzał monopole (tytuniowy).

Nie została w tym Sejmje mocno wytknięta zdecydowana linja polityki gospodarczej kraju, aby była wolność wytwórczości, a by nie zadławiono naszej produkcji rolnej i fabrycznej socjalistycznemi monopolami, sekwestrami i t.p.

Na polu polityki gospodarczej Sejm bez większości chwiał się to w lewo to w prawo, od zasady wolnego handlu i wolnej wytwórczości, do monopolu i sekwestru, do etatyzmu, t. j. oddania wszystkiego w ręce urzędów i urzędników,

Sejm bez większości nie umiał rozwiązać należycie sprawy podatkowej, która jest u nas obecnie w stanie „wołającym o pomstę do nieba“ — wobec obciążania jednych (zwłaszcza morgi chłopskiej), a puszczania bez należytego opodatkowania wykwintnej konsumcji (zbytku sfer najbogatszych) szampan, jedwabie wielkie restauracje i t. p. oraz wobec lęku przed lewicą ustanowienia należycie wysokich opłat za koleje (przepełnione stale żydowskimi geszefciarzami), telegrafy i t. p.

I do najcięższych grzechów tego Sejmu trzeba zaliczyć, że nie uchwalił ustawy o powszechnej służbie wojskowej (z powodu coprawda ostatniego 2 miesięcznego przesilenia rządowego), dając teraz partjom socjalistów i „wyzwoleńców“ możność demagogicznego ogłupiania mas ich przedwyborczem hasłem (ku radości bolszewików i Niemców) o kilkomiesięcznej służbie wojskowej (12 — 8 miesięcy),

O zasługach ustępującego Sejmu Ustawodawczego wiele napisać by można i z pewnością historja należycie oceni takie jego wielkie prace, jak uchwalenie Konstytucji jak prace Sejmu na polu aprowizacji Państwa i uratowania ludności kraju od klęski głodowej (podczas tylu wojen i wyniszczenia kraju przez okupantów, wobec miljonów morgów powojennych odłogów; historja oceni należycie troskę Sejmu o zyskanie sojuszników i sprzymierzeńców dla naszego powstającego z grobu i niewoli i zniszczenia Państwa (wniosek N. Zjed. Lud. o zawarcie sojuszu z Francją); historja oceni prace Sejmu Ustawodawczego na polu organizowania władzy w Państwie, administraćji państwowej, kolejnictwa; historja oceni wreszcze tę wspaniałą cechę ustępującego Sejmu Ustawodawczego, jaką była jednomyślność posłów tego Sejmu w momentach groźnych i w sprawach najważniejszych, że wspomnieć tu można jednomyślny obiór J. Piłsudskiego na Naczelnika Państwa, uchwalenie pierwszych 6 roczników i stworzenie Armji uchwalenie sojuszu z Francją, ustanowienie w roku 1920 (podczas inwazji) „Rady Obrony Państwa i t. p“

Mieszkańcy miast naszych cierpią strasznie skutkiem braku mieszkań, ludności w miastach przybywa, a nowe domy nie są wznoszone, gorzej wiele starych, nienaprawianych wali się w gruzy,

Aby pobudzić kapitalistów do budowania nowych gmachów i złagodzić głód mieszkaniowy Sejm uchwalił ustawę dając ulgi podatkowe nowym domom na okres 15 letni oraz zwalniając je od ustawy rekwizycyjnej i o ochronie lokator.

Obecnie jednak raczej wadom ustępującego Sejmu trzeba poświęcić całą uwagę, aby się one nie powtórzyły w nowym Sejmie.

Nowy Sejm wraz z Senatem na wspólnem posiedzeniu (Zgromadzeniu Narodowem) dokonają w imieniu całego Narodu obioru Prezydenta Rzeczypospolitej tego pierwszego urzędnika republikańskiej Polski.

Prezydent (zgodnie z Konstytucją) będzie mógł w pewnych warunkach i po dopełnieniu pewnych formalności rozwiązać Sejm, jeśli się okaże niezdolnym do pracy (obecny Sejm Suwerenny rozwiązuje się tylko na mocy własnej uchwały.)

Trzeba więc wiedzieć, jak się zapatrują kandydaci na posłów do nowego Sejmu (i Senatu) na rolę, zadania i charakter przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Czy dadzą swe głosy kandydatowi na Prezydenta, któryby był zaciekłym partyjnikiem (lewicy czy prawicy,) nie zaś człowiekiem sprawiedliwym, służącym Państwu, a nie partjom?

Nowy Sejm zajmie się rozpatrywaniem i uchwalaniem budżetu Państwa.

Niestety ustępujący Sejm Ustawodawczy włożył b. dużo pracy poszczególnych posłów—referentów w rozpatrywanie zgłoszonych już projektów budżetowych na rok 1921 i 1922, w przeglądanie i krytykę tego lasu cyfr wydatków państwowych, ale do uchwalenia tego budżetu na pełnym Sejmie nie doszło (znowu skutkiem ostatniego przesilenia).

Państwo wydatkuje bez planów zatwierdzonych przez przedstawicieli Narodu przez Sejm.

Nowy Sejm przedewszystkiem zajmie się rozpatrzeniem tych wydatków i po skrytykowaniu, po przejrzeniu, uchwaleniem budżetu.

Potrzeba więc przy wyborach pytać kandydatów poselskich, czy mają świadomość i wiedzę należytą, aby do tej—tyle ważnej, i tyle obchodzącej każdego płatnika podatków sprawy zabierali się nie jak do słuchania „niemieckiego kazania", nie jak do nauki chińskiego języka, czy też czytania chińskich hieroglifów!

Nie wolno Narodowi dopuścić do Sejmu posłów, którzy o własnym jeno budżecie pamiętać będą, to jest przyjeżdzając co 1-go po swoje miesięczne pobory poselskie.

Ten moment zrozumiały należycie wszystkie bez wyjątku stronnictwa; widzimy przeto tak dobrze u „piastowców", jak u „wyzwoleńców", czy socjalistów, lub nawet „bloku mniejszości narodowych" bardzo znaczny procent kandydatów na posłów z wyższą wiedzą i z wyższem doświadczeniem.

Nowy Sejm i Senat mają przed sobą zadanie ogromne.

Nowy Sejm ma w ramy uchwalonej 17 marca 1921 r. Konstytucji uchwalić i włożyć cały szereg ustaw szczegółowych (np. o powszechnej służbie wojskowej). Nowy Sejm musi przeto posiadać śród swoich posłów, obok ludzi wiedzy i doświadczenia! których ustępujący Sejm Ustawodawczy tak niewielu liczył, — również i ludzi, choćby bez dyplomów uniwersyteckich, czy gimnazjalnych, ale zato wnoszących ze sobą do tego Sejmu Zaufanie i wiarę ludu, zaufanie tej najliczniejszej części Narodu, jaką jest Lud wsi naszych, oraz lud roboczy,

Bo nie utrzyma się i nic nie zdziała Sejm z największą nawet wiedzą, ale bez należytego zaufania w Narodzie, śród Ludu.

Wołając przeto o inteligencję ludowi oddaną (jaką posiada każde stronnictwo w swych szeregach), nie dopuśćmy się błędu zbytniego usuwania na listach poselskich chłopskich sukman, czy bluz robotniczych.

Tylko Naród po nie niech nie sięga przygodnie, ale chłop—poseł i robotnik poseł niech się legitymuje podczas wyborów nie piękną i miłą dla ucha mową wyborczą ale swemi dotychczasowemi pracami dla Ludu, czy to w gminie, czy to w Sejmiku, czy w Kółku Rolniczem i t. p.

Podobnie z inteligencją. Niech wykaże się każdy kandydat i inteligent na posła nietylko dyplomem naukowym, ale pracami dla ludu, dla kraju—i wraz z ludem dokonanemi.

Lecz przed wszystkiem innem Naród Polski musi sobie powiedzieć przy obecnych wyborach: stworzymy Sejm o zdecydowanej większości, większości polskiej, katolickiej; stworzymy Sejm o większości, która unicestwi zamysły socjalistycznych prób (jak w Rosji), robionych na żywem ciele Polski; stworzymy większość, która złamię siłę „bloku lewicowego" z żydami i Niemcami, który powstał przy tworzeniu obecnego Rządu p. Nowaka; stworzymy większość, która powoła za kilka tygodni nowy Rząd stały, silny, trwały.

Stworzymy większość polską, ludową, aby do niej wróciły te umiarkowane żywioły ludowe, co się dały wciągnąć do „bloku lewicowego". Bo wiemy już, co nas kosztowało te kilkanaście przesileń rządowych za czasów ustępującego Sejmu bez większości i wiemy, jak spadła nasza waluta i co nas kosztuje stworzenie sobie przez lewicę z żydami i Niemcami obecnego „wyborczego rządu" p. Nowaka.

Nie wolno ani jednemu Polakowi i Polce nie oddać swego głosu w dniu 5—12 listopada! Każdy z głosem do urny wyborczej! aby stworzyć tę większość polską ludową!

Sumienie też wskaże każdemu, kędy droga do lepszej przyszłości Polski: czy głosując za wywrotową za lewicą, czyli też pójść drogą umiarkowania i ładu za „POLSKIEM CENTRUM". Ono będzie podstawą tej większości. Tylko zwycięstwo idei centrowej zapewni Państwu siłę, ład i porządek w kraju oraz poszanowanie u obcych.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ № 12.

W odpowiedzi na socjalistyczne odezwy.

Polska Partja Socjalistyczna wydała odezwę „do polskiego ludu pracującego" i rozrzuca ją po kraju.

W odezwie tej jest między innemi cały szereg kłamstw i oszczerstw, a zwłaszcza pod adresem księży.

Mówią tedy socjaliści w tej swojej odezwie, że księża „głosowali za karą śmierci".

Jest to nieprawda, bo byli księża w Sejmie, którzy przy głosowaniu nad konstytucją, głosowali przeciwko karze śmierci.

„Oni są wrogami ośmiogodzinnego dnia pracy" — woła znów odezwa socjalistów, kłamiąc, bo znowu byli księża, co głosowali za 8 godzinami pracy w przemyśle, a nawet ksiądz poseł Adamski wystąpił w Sejmie r. b. z gorącą mową w obronie 8 godzinnego dnia pracy w przemyśle.

„Księża zwalczają reformy rolne" — i znowu kłamią tu socjaliści, bo również byli księża w Sejmie, co za reformą rolną głosowali i niema tam ani jednego, któryby nie był za wykonaniem rozumnej reformy rolnej.

W końcu nazywają socjaliści księży „żandarmami" Stolicy Apostolskiej.

W odpowiedzi na tę odezwę, red. Józef Siecińskì w swoim „Głosie Ludu" przypomina denuncjację i szpiclostwo socjalistów wobec Austrji i Niemiec. Oto słowa „Głosu Ludu": „Właśnie obelgami takiemi szafują sami denuncjanci".

Odezwę tę podpisał między innemi, Daszyński, nie dość zaszczytnie znany narodowi polskiemu, jeden z największych działaczy w czasie wojny światowej w Naczelnym Komitecie Narodowym w Krakowie. A czem się trudni między innemi ten komitet, to wszak o tem już szeroko opisywały pisma. On to wszak także przez swój Departament Wojskowy denuncjował niżej podpisanego w październiku 1914 roku, do Sztabu generalnego austrjackiego, żądając, aby władze niemieckie uwięziły mnie i wydały Austrji, jako wroga niemiecko-austrjackiego i zostałem uwięziony 25 października 1914 r., a pismo skonfiskowano. Jednakże komendant niemiecki m. Częstochowy hr. Carmer — rozpatrzywszy żądanie austrjackie, przysłane mu przez Sztab Generalny Niemiecki, zwolnił mnie i wydawnictwo „Głosu Ludu" przywrócił.

Kopję takiego dokumentu na uwięzienie redaktora „Głosu Ludu" Siecińskiego, Departament Wojskowy N.K.N. przysłał również ówczesnemu Komisarzowi Legjonów na Częstochowę p. Głuchowskiemu.

Socjaliści widząc, że „Głos Ludu" jest wydawany w dalszym ciągu i że prowadzi zdrową politykę narodową, że broni ducha narodu, stając po stronie sprzymierzonych państw (Francji) przeciwko Niemcom i Austrji, nie ustawali w denuncjacjach. Pisma ich wydawane w Piotrkowie „Wojsko Polskie" i „Pobudka" w Zagłębiu, rzucały na mnie najohydniejsze oszczerstwa, aż w końcu 16 czerwca 1915 roku, po majowym zjeździe socjalistów w Piotrkowie, któremu przewodniczył Daszyński, zostałem uwięziony i wywieziony do niewoli do Gütersloh w Westfalji.

To był skutek starań Daszyńskiego u komendanta IX korpusu niemieckiego, kwaterującego wtedy w Łodzi.

Podczas uwięzienia po dokonanej rewizji, odczytano mi rozkaz Hindenburga, nakazujący uwięzienie redaktora „Głosu Ludu" i skonfiskowanie pisma.

Ci ludzie, którzy sami całe życie byli denuncjantami, na usługach zaborców i w pas kłaniali się im, dziś rzucają potworne oszczerstwa na patrjotów polskich, a księży nazywają żandarmami.

Przecież Generalny Komisarz legjonów p. Sokolnicki, do niedawna poseł polski wFinlandji, będąc na inspekcji komisarjatu częstochowskiego w końcu 1914 roku, przysłał po mnie żandarma p. Trapszę i groził na konferencji, że jeżeli, redaktorzy nie podporządkują się polityce N.K.N, redakcje częstochowskie będą otoczone wojskiem i zburzone.

Oczywiście nie zawahałem się dać srogiemu Komisarzowi Generalnemu właściwej odpowiedzi.

Tak socjaliści postępowali z patrjotami, broniącemi ducha narodu w czasie wojny światowej, ufni w wygraną Niemców i Austryjaków.

Oprócz tego zanim mnie uwięziono, zwrócono kanclerzowi niemieckiemu, Bethmanowi Hollwegowi uwagę, aby zaproponowano mi prowadzenie pisma codziennego i wyposażenie w środki techniczne i gotowiznę, to mogę się stać bardzo pożyteczny dla państw centralnych.

Skutek był ten, że dnia 4 marca 1915 r., szef wydziału prasowego Jenerał Gubernatorstwa Warszawskiego, Cleinow, próbował mnie przekupić, dając do mego rozporządzenia wszelkie środki techniczne i gotówkę, bylem rozpoczął prowadzenie pisma codziennego i urabiał sympatję Polski do Niemców, obiecując przytem złote góry. Nie znęciły mnie krocie niemieckie, odepchnąłem ze wstrętem propozycję, zostawiając awans na „zdrajców" ludziom specjalnego gatunku.

Socjaliści jako ludzie o zaplugawionych duszach, dawniej i dziś służalcy Niemców i żydów, bo się z nimi już jawnie zmówili do walki z patrjotyczną większością narodu, za wszelką cenę usiłują ogłupić lud w wolnej niepodległej Ojczyźnie, skoro im się nie dało tego dokonać w czasie wojny światowej, za panowania i przy pomocy zaborców".

A gdzież wasza prawda i uczciwość, panowie socjaliści?

A - Ski.

WOLNY GŁOS.

O stronnictwach środka.

Potrzeba wzmocnienia stronnictw o programach umiarkowanych tak na prawo, jak na lewo wobec haseł skrajnych skrzydeł naszych ugrupowań wewnętrzno — politycznych uwydatnia się coraz bardziej i przekonuje coraz szersze sfery idące dotąd według wskazówek nieumiarkowanych żywiołów politycznych. Kilka lat samodzielnego bytu Polski i jej rządy powinny były właściwie otworzyć wszystkim troskliwym o dobro całości oczy na największą naszą bolączkę, brak trzeźwego i realnego myślącego środka w sejmie.

Rządy państwa muszą się z natury rzeczy znaleźć w ręka stronnictw i ludzi rozważnych, za czyny i za słowa swoje chcących, umiejących odpowiadać, starających się swoim horyzontem wznieść ponad masy, a nie do mas dostawać! Tkwi w tem kategoryczny imperatyw życia politycznego — bo państwo, które chce żyć, a nie upadać, nie może się z pod jego przymusu żadną miarą wyłamać. A u nas jest inaczej. Epizodyczne próby ujęcia władzy przez żywioły nieuzdolnione do rządów, skończyły się wkrótce dobrowolnem wypuszczeniem tej władzy z rąk, a oba skrzydła radykalne naszego sejmu okazały się kilkakrotnie w ubiegłych czterech latach elementami niezdolnemi do budowania z nich rządu.

Przez cały też niemal okres czasu — 1919 do 1922 trud tworzenia i popierania rządu spoczywał na nader nielicznych i wątłych elementach umiarkowanych, czyli centrowych w sejmie, co zwłaszcza przy ostatniem przesileniu wystąpiło jako konieczność polityczna z niezwykłą wyrazistością. Elementa te były w sejmie i nieliczne i wątłe: prawie żadne ze stronnictw, mianowicie większych, nie chciało bowiem, przed wyborami występować w charakterze umiarkowanego, rezerwując sobie wdzięczniejszą rolę radykalizmu w tym czy w innym kierunku (socjalizm, antysemityzm, nacjonalizm, klasowość społeczna), wskutek czego ani chciało, ani mogło stanąć na czele Państwa. Jeżeli zaś nawet objawiało pozornie taką ochotę, to była to tylko nierealna manifestacja, bo ujęcie rządów przez któregokolwiek ze stronnictw skrajnych i radykalnych budziło w tej chwili tak silną opozycję przeciwnej strony, że do skutku dojść nie, mogło grożąc państwu wewnętrzną wojną. Faktycznie przeto trud rządzenia przez całe cztery lata spoczywał na kilku drobnych grupach, do których od czasu do czasu przyłączało się to czy inne stronnictwo z prawej lub z lewej strony izby. I w ten sposób — nieraz niemal cudem — utrzymywał się przy sterze gabinet umiarkowany! A także i obecny gabinet utrzymuje się nie inaczej.

Jeżeli też przyszły okres legislacyjny ma być i pod względem administracji państwa okresem lepszym, to przedewszystkiem musi być wzmocniona grupa stronnictw umiarkowanych w przyszłym sejmie, tak aby stanowiła pewny i bezpieczny punkt oparcia dla rządu.

Z pewnością nigdzie w tym stopniu jak u nas nie jest ludność znużona metodami polityki demagogicznej, to jest ohydnem krzykactwem politycznem, złudnemi obietnicami, złą wiarą oskarżeń, upraszczaniem zawiłych kwestji, a przedewszyskiem kłótniami i obelgami miotanemi na przeciwników politycznych, na przedstawicieli rządu i rządów. Jeśli też gdzie to u nas partja ludzi umiarkowanych, spokojnych pod hasłem realizmu politycznego i interesu państwowego, działających ma widok powodzenia. Można też wyrazić nadzieję, że koła polityczne, kierujące grupami umiarkowanemi, ujawnią niebawem pomyślny rezultat podjętych — obecnie usiłowań, aby zjednoczyć wszystkie koła umiarkowane i pod hasłem stworzenia centrum państwowego i sejmowego wystąpić do walki wyborczej, mającej rozstrzygnąć o składzie sejmu i senatu na następnych kilka lat, a tem samem o najbliższej przyszłości naszego państwa.

Zjednoczyć te siły w jeden front silny środkowy, oto zadanie warte zabiegów i mozołów najtęższych mężów, bo w ten tylko sposób można ugruntować prawdziwy interes państwa na trwałych fundamentach, a ludności zapewnić z czasem tak pożądaną stabilizację warunków politycznych i gospodarczych. G. K.

ROZBIJANIE WIECÓW.

Swego czasu wydany był okólnik tajny przez b. ministra Spraw Wewn. p. Downarowicza, zabraniający policji bronić porządku na wiecach, umożliwiający zatem rozbijanie się czerwonych żywiołów. Policjant zatem obecny na wiecu miał się biernie zachowywać, a przewodniczący zebrania był bezsilny wobec wszelkich zakusów rozbicia wiecu. Obecnie zaś Min. Spraw Wewn. wydało nową instrukcję tej treści:

„Do samego przebiegu zgromadzenia publicznego w myśl poprzednio udzielonych instrukcyj, policja i nadal wtrącać się nie może. Należy jednak przeprowadzić granicę pomiędzy opozycją a obstrukcją. Zachodzą wypadki, kiedy opozycja przybiera formy **nienormalne** i staje się obstrukcją gwałcącą prawo t. j. ma na celu **nie zwalczanie** swego przeciwnika, a zmierza wyraźnie **przez zachowanie się swoje** ku uniemożliwieniu odbycia się samego zgromadzenia. Otóż zachowanie się na wiecu przedwyborczym, które wyraźnie zmierza do uniemożliwienia odbycia się zgromadzenia **tolerowane być nie może.** To też w razie ujawnienia się wymienionej wyżej obstrukcji, obstrukcjoniści na wezwanie przewodniczącego zgromadzenia powinni być z miejsca obrad usunięci i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej zgodnie z art. 4 dekretu z dnia 8/I-19 r. i par. 262 K. K."

Mamy więc nadzieję, że każdy policjant zrozumie z tego rozporządzenia, iż nie wolno mu patrzeć obojętnie na „obstrukcję" zmierzającą do rozbicia względnie zakłócenia wiecu, lecz ma pomagać przewodniczącemu w utrzymywaniu porządku, w danym razie wyprowadzić i aresztować takich „obywateli", którzy wykrzyknikami swemi, gwizdaniem, tupaniem nogami i śpiewem chcą zwalczać argumenty przeciwników.

Niestety jednak, trzeba przyznać, że na ostatnich dwóch wiecach urządzonych przez Chrześcijańską Demokrację w Radomsku policja nasza instrukcji Ministerstwa nie wypełniła.

OSTRZEŻENIE.

Przed wyborami partje lewicowe nie będą przebierać w środkach. Przygotujmy się naprzód, że będą usiłowania w kierunku wywołania strejków, aby zaognić stosunki społeczne i zyskać głosy robotników. Będą uprawiane szalbierstwa, pod najrozmaitszemi postaciami. Mamy już tego próbki. Socjaliści rozrucają w niektórych miejscowościach kartki do głosowania z № 8, opatrzone wizerunkiem Matki Boskiej, chcąc, by głosy, temi kartkami oddane, były unieważnione w myśl ustawy, głoszącej, że kartka głosowania nie może zawierać żadnych napisów czy rycin, a tylko numer listy. Niejeden w dobrej wierze gotów byłby oddać do urny kartkę z religijnym obrazkiem, więc ostrzegamy.

We wszystkich wątpliwych wypadkach należy zwracać się do osób uczciwych i godnych zaufania.

ŚRÓD SĄSIADÓW.

W gronie stronnictw, które utworzyły tak zwany „blok lewicowy“ i dały nam obecny gabinet ministrów p, Nowaka, znalazły się ze stronnictw ludowych następujące: „Piastowcy“, „Wyzwoleńcy“, „Stapińczycy“, „Okoniowcy“.

Razem z socjalistami zgodni są oni w podtrzymywaniu rządu p. Nowaka, którego minister skarbu, p. Jastrzębski, w swej mowie sejmowej wypowiedział się przeciwko umniejszaniu liczby urzędników, oświadczając, że to nie wiele ulży Skarbowi Państwa.

Razem z socjalistami, oraz klubem żydowskim i niemieckim podtrzymują oni zgodnie „swój“ Rząd p. Nowaka, który nie umiał stanąć przed Sejmem z gruntownym projektem ratowania finansów Państwa, oraz staczającej się do bolszewickiej wartości marki naszej.

Zgodni są oni w bronieniu „swego“ rządu p. Nowaka, który „ratuje“ skarb co raz nowem drukowaniem banknotów, bo gdy w styczniu mieliśmy przyrostu 10 milijardów, w lutym 7, w marcu 3 (za rządów premjera Ponikowskiego), w kwietniu 10? w maju 15, w czerwcu (od przesilenia) 24 w sierpniu 35, a we wrześniu ma być 70 miljardów!

Ta zgoda jednak lewicowych ludowców pęka wobec sprawy wyborów, gdy zaczyna się wzajemne ubieganie się o głosy wyborców.

Oto „piastowcy“, członkowie „bloku lewicowego“, który utworzył i podtrzymuje niedołężny rząd p. Nowaka; tak piszą w swoim „Piaście“ o swoich „wyzwoleńcach“

„W Kongresówce grupa posłów, którzy zasadniczo z ruchem ludowym nie mają nic wspólnego którzy jednak umieli wkręcić się na wiec wtedy, kiedy tajna organizacja pod nazwą „Polska Organizacja Wojskowa“, działała wśród ludu na rzecz niepodległości, postanowiła za wszelką cenę utrzymać odrębne stronnictwo ludowe „Wyzwoleńców“.

Ludzie ci, (jak np. Thugutt., którego samo nazwisko mówi aż nadto wyraźnie, co wspólnego ma z ludem polskim ten, nazywający się jego przywódcą, polityk) są wyznawcami doktryn socjalistycznych, a udają ludowców... Thugutowcy, którzy na kresach wzywają Białorusinów i Rusinów do wyrzucania kolonistów polskich, którzy wmawiają w ludność kresową, że rząd Warszawski niema do niej żadnych praw, że ziemia na kresach, należąca do polskich magnatów, nie powinna przechodzić w ręce polskich chłopów, a tylko należy się ona rusinom, ci Thugutowcy rzucają się w Królestwie na Witosa i na P. S. L., zarzucając i Witosowi i stronnictwu niestworzone rzeczy...

Gdy się ocenia robotę p. Thugutta i jego zwolenników, gdy się widzi, jak „Wyzwoleńcy“ z lekkiem sercem darowują Ukraińcom polską ziemię na wschodzie, jak odmawiają chłopu polskiemu praw do tej ziemi, to każdy świadomy chłop musi uznać, że robota Thuguttów, Bagińskich, Poniatowskich i innych Necznickich jest robotą wrogą dla ludu i jego interesów“. — Lista № 3 — trójka to „Trucizna“ a „Zaranie“ to „zaraza“.

I nasuwa się tutaj pytanie pod adresem „Piastowców“: czemuż tedy z tymi „Thuguttowcami“ poszliście do „bloku lewicowego“ wraz z żydami i niemcami i wywoławszy nieszczęsne dla kraju dwumiesięczne przesilenie, utworzyliście nieudolny rząd p. Nowaka? Jednocześnie zaś „Thugutowcy“ w swoim „Wyzwoleniu“ dają wyraz swej radości z powodu każdego niepowodzenia na wiecach „piastowców“, pisząc naprzykład o swem starciu się na wiecu w Kocmyrzowie z Witosem tak:

„Uchwały wypowiedziały pragnienie ludu, by zapanowały rządy chłopsko — rolnicze z Józefem Piłsudkiem, jako prezydentem Polski na czele. Wśród okrzyków „Niech żyje Piłsudski, niech żyją posłowie Wyzwolenia i Lewicy Ludowej wiec się zakończył. P Witos miał nad czem rozpamiętywać, wracając autem do Krakowa. Wołają „Wyzwoleńcy“ „O prawa swoje i o prawdę i o sprawiedliwość trzeba walczyć, bo . . . są ludzie, którzy lubiącym spokój usiłują wydrzeć wszystko i którzy na tych spokojnych starają się wszystkie ciężary zwalić . . . Dlatego trzeba zwalić endecję czyli polityków pańskich.

Dlatego trzeba walczyć z piastowcami, dlatego nie może być zamykania oczu na to, co oni robią i do czego idą. — Idą zaś do tego, by z państwa i z wyzysku ludzi żyć. (Dojlidy, spółki leśne i parcelacje). Dlatego gangrenę tą lud musi z pośród siebie wyrzucić. Nie wolno jej tolerować dla świętego spokoju, bo kto fałsz i zło toleruje, ten stryczek na własną szyję gotuje“

Kpią sobie zarazem w „Wyzwoleniu“ z „piastowców“, pisząc:

„Trzy . . . trzy . . . trzy . . . — Niech piastowiec drży! — Dojlidami się zadławi, — Nawet biskup (Bandurski) go nie zbawi, — choć piastowiec łży. — Górą nasze trzy“ (czy Nr. listy „Wyzwolenia“)

Aż wreszcie dalszy filar rządowego „bloku lewicowego“ — pismo okoniowe „Chłopska dola“ pisze tak: „Z takiego stanu rzeczy, jakby z odrętwienia czy —z letargu, usiłował skorzystać malutki p. Putek, który przeszedłszy na służbę do pani hrabianki Kosmowskiej, kuzynki hrabiego Tarnowskiego z Dzikowa i do barona Thugutta, usiłuje biedny, bo najlepszy z całej Polski lud wieśniaczy galicyjski sprzedać panom, szlachcicom zbankrutowanym z Kongresówki, których tu w Kongresówce nazywają od barona Thugutta „Thugutowcami“, lub od gazety „Wyzwolenia“ wydawanej przez hrabiankę Kosmowską „Wyzwoleńcami“.

Oto głosy, rozlegające się wśród sąsiadów po stronie lewicy ludowcowej, oto wzajemne o sobie świadectwa członków jednego „bloku lewicowego“, który stał się ową „norą“ lewicową, co zrodziła „mysz“ — w postaci nieudolnego gabinetu p Nowaka.

Ludu Polski! nie wnikając w spory i walki śród lewicy ludowcowej, pomny jej zasadniczego błędu, a mianowicie: wywołania dwumiesięcznego przesilenia, po którem pan Jastrzębski już oblicza budżet Państwa za rok bieżący na 1,000 (tysiąc) miljardów marek! oraz utworzenia „bloku lewicowego“ z socjalistami, żydami i niemcami dla powołania na czas wyborów „swojego“ rządu, tem silniej odczuwać będzie ideały umiarkowanego stronnictwa ludowego, jakiem jest Nar. Zjednoczenie Ludowe oraz wskazania, z jakiemi doń idzie „Polskie Centrum“.

Głosujcie wszyscy na listę Nr. 12 „POLSKIEGO CENTRUM“

Katolik nie może głosować na listę socjalistyczną.

Przy obecnych wyborach socjaliści mają swoją listę pod № 2. Na ten numer nie będzie głosował żaden chrześcijanin, żaden katolik, gdyż przez oddanie № 2 do urny wyborczej zaparłby się swojej wiary. Tylko bardzo ciemny człowiek może sądzić, że socjalizm godzi się z chrześcijaństwem. Socjalizm i chrześcijaństwo stoją na przeciwnych biegunach. Podstawą religji chrześcijańskiej jest miłość wzajemna, a podstawą socjalizmu nienawiść klasowa. To też nic dziwnego, że socjaliści zwalczają religję katolicką na każdym kroku. Wprawdzie, jeżeli widzą wśród warstw pracujących głębokie przywiązanie do religji, to wtedy albo wcale o tej sprawie nie wspominają, albo też głoszą obłudnie, że „religja jest rzeczą prywatną", że „każdy może wierzyć w co mu się podoba". Są to tylko czcze słowa, mające na celu wprowadzenie w błąd nieuświadomionych, aby uspokoić ich sumienie, że, będąc socjalistami, nie zrywają z religją. Tymczasem trzeba sobie to wyraźnie powiedzieć, iż kto zostaje socjalistą, ten odstąpił od religji katolickiej. Że chodzi jeszcze czasem do kościoła, że może był nawet u spowiedzi (nie wspominając, iż jest socjalistą), to są tylko pozory, to mydlenie oczu innym i sobie.

Powyższe twierdzenie można udowodnić nawet zdaniami samych socjalistów, którzy, przyparci do muru, musieli wyznać, że socjalizm zwalcza religję. Podajemy tu zdania socjalistów stojących na czele całego ruchu, a więc znających dobrze cel i środki socjalizmu. Otóż Bebel powiedział wyraźnie: **„Chrześcijaństwo i socjalizm wykluczają się wzajemnie, jak ogień i woda"** (Chrześc. i socjalizm str. 16). Inny prowodyr wyznał, że **„ostateczne zwycięstwo socjalizmu jest możliwe tylko przez zgnębienie chrześcijaństwa"** (Lozinsky: Miesięcznik socjal. 1902, t. I. str. 130). Socjaliści, dążąc do swego celu, chcieliby podważyć podstawę religji — prawdę o istnieniu Boga. Tej metody trzymają się już od kilkudziesięciu lat. Oto dowody: **„Boga uznajemy za najwyższe zło i dlatego wypowiadamy Mu wojnę"** (Schall 5 czerwca 1871 r). **„Obowiązkiem socjalistów jest starać się o wykorzenienie wszelkiej wiary w Boga"** (Vollmar w gazecie „Volkstaat" z r. 1874 № 25).

Tak się przedstawia stosunek socjalistów do religji — chcieliby poderwać w ludzie wiarę nawet w istnienie Pana Boga. Gdyby im się to udało, choć w części, poszliby dalej i mielibyśmy u siebie „raj bolszewicki", gdzie ludzie wzajemnie się zjadają. Trzeba bowiem stale pamiętać, że socjalizm jest pomostem dla bolszewizmu. Dowodem tego może służyć choćby owa rozrzucana i rozlepiana wszędzie odezwa socjalistów, przepełniona bzdurstwami i nienawiścią. Ukazała się ona naprzód w piśmie socjalistycznym „Robotnik", a następnie ogłosili ją w wyjątkach komuniści, jako swoją odezwę, a wtedy dopiero została skonfiskowana przez nasze władze. Niema zatem istotnej różnicy pomiędzy socjalizmem, a komunizmem, gdyż komuniści odezwę socjalistyczną podpisali jako swoją.

A więc ze względów religijnych i narodowych, nikt nie może, jeżeli nie chce zostać zaprzańcem, pod żadnym warunkiem głosować na listę socjalistyczną № 2. Polak — katolik może oddać ze spokojnem sumieniem głos swój tylko na listę narodową.

„Wyzwolenie" pod względem narodowym.

Zdawało się z początku w Sejmie, że posłowie „Wyzwolenia" to najgorętsi patrjoci polscy. Piorunowali z trybuny sejmowej na Wielkopolan, zarzucając im separatyzm i niedostateczny patrjotyzm. A jednak wykazuje się, że to stronnictwo hałaśliwej patrjotycznej agitacji używa do zamydlenia ludziom oczu; w rzeczywistości zaś jest stronnictwem o międzynarodowym charakterze, wyrzekające się obowiązku obrony narodowości polskiej, dopuszczające się niemal zdrady stanu. Oto w odezwie, niedawno z okazji wyborów wydrukowanej i rozrzuconej na kresach wschodnich, pisze zarząd „Wyzwolenia" następujące zdania:

„Chłopy, chcecie mieć samorząd, głosujcie na nas. Chcecie, żeby tu nie było wojska polskiego, tylko wasza milicja — głosujcie na nas. Tu jest wasz kraj, tu nie rząd z Warszawy powinien rządzić — tylko wy sami powinniście sobą rządzić. Nie powinno stać nad waszemi karkami żadne wojsko polskie — bo wy przecie jesteście chłopy ruskie i żadnej armji nie potrzebujecie, bo po co płacić podatki na wojsko? Powinniście mieć własną milicję, któraby pilnowała wam porządku. Głosujcie na nas, to nie będziecie tyle podatków płacić co teraz i ziemi będziecie mieli więcej. Przecież to jest wasza ziemia z dziada pradziada. Was tu nie powinni żadni koloniści najeżdżać. Nie puszczajcie do siebie chłopów polskich. Głosujcie na nas, to wam wyrobimy, żeby tu żaden chłop, ani pan z Polski nie miał prawa morgę waszej ziemi kupić".

Pod taką odezwą mógłby się śmiało podpisać każdy wróg Polski, każdy zdrajca Ojczyzny — tymczasem podpisało się „Wyzwolenie". Może być, że na listę „Wyzwolenia" będą głosować ruskie chłopy, ale na Nr. 3 nie będzie głosował żaden uczciwy i światły chłop polski, bo nie chce mieć spółki ze zdrajcami.

Echa krwawego napadu bandytów na szosie Cielętniki-Gidle

W związku z napadem bandyckim na kupców i zabiciu obyw. Cygarowskiego z Gidel, na szosie Cielętniki - Gidle, aresztowano dwóch podejrzanych osobników rodzonych braci t. j. Jana i Jacentego Mielczarków w wieku 24—28 lat, mieszkańców wsi Wojnowice, których obrabowani kupcy poznali, choć aresztowani wypierają się udziału w krwawym napadzie. Wszelkie dane przemawiają jednak za tem, iż aresztowani dokonali tego krwawego bandyckiego napadu.

Życiorys aresztowanych ma za sobą plamy, gdyż za czasów okupacyjnych posądzeni byli o udział w napadach bandyckich, jednak udało im się z tego wykręcić.

W czasie rewizji w domu rodziców Mielczarków znaleziono sporo różnych rzeczy, pochodzących z kradzieży. Pierwiastkowe dochodzenia prowadził energicznie kom. pol. p. Kwiatkowski, poczem sprawę całą skierowano do prokuratorji.

Z OKOLICY.

Z KODRĘBA.

Dnia 15 bm. odbył się wiec w Kodrębie, na który przybyli przedstawiciele różnych stronnictw, zjechał tak, że i poseł Rudziński. Przemówienie posła Rudzińskiego, byłego komisarza rządu socjalistycznego lubelskiego, przepełnione było fałszami, oszczerstwami, nie pominął nawet sądów, nazywając je endeckiemi, a wysoce niesprawiedliwemi. Po nim mówił p J. Surmacki, wyjaśniając ideologję stronnictwa „Centrum", sprawę reformy rolnej, wspomniał również o sekwestrze, za wprowadzeniem którego głosowało „Wyzwolenie" z p. Rudzińskim. Następny zabrał głos p.Ligęza z Chrześcijańskiej Jedności Narodowej, po nim p. A. Szwedowski. Zwrócił on się do p. Rudzińskiego z zapytaniem, dlaczego nic nie powiedział słuchaczom o tem, jak to p. Malinowski - wyzwoleniec, który jest na liście państwowej „Wyzwolenia" pisał list do komisarza bolszewickiego Juljana Leszczyńskiego, żeby mu przysłał pieniędzy na ogłupianie ludu polskiego; dlaczego to poseł Rudziński głosował w Sejmie, aby prezydentem był tylko obywatel polski, a nie Polak i katolik, dlaczego to „Wyzwolenie" z p. Rudzińskim głosowali za szkołą bezwyznaniową; dlaczego to p. Rudziński głosował w Sejmie za kościołem narodowym; dlaczego p. Rudziński głosował, aby żydom pozwolić chociaż przy drzwiach zamkniętych handlować w niedzielę; dlaczego to p. Rudziński głosował w Sejmie za wprowadzeniem monopolu; dlaczego „Wyzwolenie" z posłem Rudzińskim głosowali za rządem socjalistycznym, podczas ostatniego przesilenia; dlaczego p. Rudzieński nie powie wyraźnie tego, że jest socjalistą, jak to w Sejmie zrobił. Nie, p. Rudziński boi się powiedzić tego ludowi, co zrobił w Sejmie, bo wie, że gospodarze przepędziliby go hen ze wsi, on woli ogłupiać i obiecywać ludowi złote góry i opowiadać mu anegdotki, jak to kazał sobie ogolić brodę i wąsy, aby dogodzić endekom. P. pośle Rudziński, zakapturzony socjalisto! pamiętaj, że kłamstwem świat przejdziesz, ale nazad nie wrócisz. Pamiętaj też i to, że niezgodę w narodzie sieją tylko wrogowie Ojczyzny.

Uczestnik wiecu.

Z GIDEL.

W myśl artykułu, umieszczonego w „Gazecie Radomskowskiej" w sprawie starego kościółka modrzewiowego, utworzył się tam, jak nam donoszą, komitet, który rozesłał do osób wpływowych w okolicy następującą odezwę:

„Światlejszy ogół rozumie krzywdę, jaka się dzieje krajowi, gdy pamiątki jego giną. Więc też gdy najstarszy w Polsce modrzewiowy kościółek gidelski dziś napół bez dachu i z ugnitemi przyciesiami ledwo się trzyma, a tak on jak i otaczający go starodrzew (zabytek ponoś pogańskiego jeszcze gaju ojców naszych) ogrodzenia i konserwacji wymaga, — zaś wogóle wszystko większego nakładu, bo blizko do miljona marek potrzebuje — ślemy przeto gorący apel do poważniejszych i bliższych nam Panów Obywateli o przyjście tu z pomocą, przytem pomocą doraźną i jaknajrychlejszą, co zresztą można bądź pocztą bądź przez Bank pod adresem ks. A. Buchowieckiego uskutecznic".

Odezwę powyższą podpisali pp.: ks. A. Buchowiecki, T. Buczoński, Wł. Smoleński, W. Sucheni i St. Stachowicz. — Nie wątpimy, że szlachetne zamiary Komitetu będą wkrótce urzeczywistnione, gdyż uświadomiony szerszy ogół nie pozwoli, aby marnowały się starożytne pamiątki.

Posiedzenie Rady miejskiej.

17/X 1922 r.

Sprawozdanie opóźnione z powodu braku miejsca w poprzednim numerze.

Na wstępie posiedzenia na wniosek radnego Horowicza wybrano komisję rewizyjną, której zadaniem jest kontrolowanie ksiąg i zaznajomienie się z długami i majątkiem miasta. Do komisji powołano radnych: Horowicza, Katuszewskiego i Bugajskiego. Następnie radny p. Katuszewski interpeluje Zarząd w sprawie braku oświetlenia ulic w porze wieczorowej. P. burmistrz Szwedowski stwierdza nieobecność ławnika Warwasińskiego i odkłada dyskusję na ten temat do następnego posiedzenia, temu sprzeciwia się radny Horowicz, poczem wywiązuje się dłuższa dyskusja, w której zabiera głos radny p. Niemiec i proponuje przesunięcie czasu oświetlenia i ograniczenie ilości lamp elektr. konsumentom prywatnym. Radny p. Cygankiewicz przypisuje brak oświetlenia złej woli kierownika komisji elektr. i upatruje w tem planową robotę. W końcu uchwalono wniosek, w którym Rada m. żąda zmiany czasu oświetlenia ulic i odsyła go do komisji elektr.

Radny p. Bugajski stawia wniosek, aby Rada m. wezwała p. Sienicką do naprawy chodnika obok jej posesji, co jednogłośnie uchwalono. Plany naprawy i urządzenia chodników w innych punktach miasta rozbijają się o brak pieniędzy. Następnie przystąpiono do omawiania nienormalnych stosunków mieszkaniowych, czego przyczyną jest wzmożona w ostatnich czasach przebudowa i naprawa domów mieszkalnych, która niejednokrotnie ma na celu wyzbycie się niedogodnego lokatora.

W celu przyjścia z pomocą bezdomnej ludności proponuje radny p. Horowicz wysłanie delegacji do Starosty. Radny p. Polanowski stwierdza że jedyną drogą do naprawy stosunków mieszkaniowych jest oświecenie lokatorów, gospodarz tylko w porozumieniu z lokatorem może przystąpić do reperacji domu. W wypadkach samowoli właścicieli powinien lokator zażądać interwencji policji. Po uchwaleniu wniosku r. Horowicza radny p. Haze interpeluje Zarząd w sprawie podatku mieszkaniowego. Po wyjaśnieniu ławnika p. Najkrona, że w poszczególnych wypadkach mogły zajść pomyłki w wymierzaniu podatków przerwano dyskusję nad tą sprawą i uchwalono w drugiem czytaniu pożyczkę 6 miljonową z Banku Kredytowego, oraz 5 mil. z Banku Komunalnego.

Wobec braku quorum posiedzenie Rady zostało przerwane o godz. 1. w nocy.

KRONIKA.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stronic druku.

Zmiana w kierownictwie policji. Po przetranslokowaniu kom. policji p, Cellarego do powiatu wileńskiego, mianowany został tymczasowo w zastępstwie p. Kieroński, kom. pol. łęczyćkiej, który choć był krótko, lecz zdołał już wprowadzić sporo wewnętrznych reform i starał się nadać należyty kierunek tej poważnej okganizacji w naszem mieście i powiecie, zaniedbanej przez b. kierownika. Rozkazem wyższych władz p. Kieroński przeniesiony został na stałe do m. Łasku, natomiast do Radomska naznaczony został p. Lange, który urząd komendanta policji sprawował godnie w m. Łasku. Na zastępcę desygnowany został p Kwiatkowski, który ostatnio chlubnie spełniał obowiązki kom. pol. w Tomaszowie. P. Wiećhećki przeniesiony został na takież stanowisko do m. Tomaszowa.

Z żałobnej karty. Zmarła w naszem mieście śp. Narcyza Rzadkowa, w wieku lat 40. żona kierownika technicznego fabryki B-ci Thonet i komendanta Straży fabrycznej p. E. Rzadka

Nieboszczka odznaczała się dobrem sercem, łagodnością charakteru, to też zgon jej wywołał serdeczny żal wśród szerokiego koła znajomych.

Eksportacja nastąpiła dnia 28 bm.

Żywot św. Franciszka w Assyżu. Zwracamy uwagę na wybitny obraz pod tym tytułem, który w tym tygodniu będzie demonstrowany w Kinemie. Film ten cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem we Francji, gdzie był wykonany.

Nowa instytucja finansowa. Magistrat podpisał umowę i wydzierżawił **Bankowi Kredytowemu w Warszawie** w gmachu ratusza 6 ubikacyj, w których zainstalowany zostanie oddział powyższego banku. Bank czynności swe rozpocznie około nowego roku, obecnie przystąpił do przeróbek i gruntownego odrestaurowania wynajętych pomieszczeń.

Cukier nadchodzi. Wkrótce do miasta nadchodzi transport cukru w ilości trzech wagonów, dzięki zarządowi miasta i Domu Handl. „Buss i Krzemiński". Cukier podzielony zostanie na wszystkich mieszkańców i wydawany będzie na kartki, celem uniknięcia jakichkolwiek nadużyć. Obecnie T-wo Aprowizacji Miast otrzymało wagon cukru. Oby tylko znów nabywcy nie wywieźli takowego na pasek do Łodzi! Władze nadzorcze winny narazie powstrzymać wywóz cukru z naszego miasta, dopóki w większej ilości mieć nie będziemy.

Miljonówka W ostatniem ciągnieniu wyszedł Nr. 4,478,558.

Na wieczny spoczynek. Przewiezione zostały do Piotrkowa zwłoki ś. p. H. Giegużyńskiego, rejenta z Radomska, weterana z 1863 r., magistra praw i farmacji oraz i jego syna Jerzego Giegużyńskiego, kaprala - ochotnika, który poległ bohaterską śmiercią podczas najazdu bolszewickiego. Pogrzeb ojca i syna był pełen dostojnej, żałobnej powagi. — Trumnę ze zwłokami śp. H. Giegużyńskiego zanieśli oficerowie na swych barkach do grobu rodzinnego.

Niechaj ziemia polska będzie lekką, tym ofiarnym synom Ojczyzny.

Karygodna agitacja W bieżącym tygodniu we wsi Kocuni, gm Masłowice, chodzili agitatorzy namawiający gospodarzy, aby nie chodzili kopać kartofli dworskich, bo gdy tamte zmarzną, oni za swoje wezmą wyższe ceny. Dwom gospodarzom z Kocuni: Franciszkowi Kopieckiemu i Łukaszowi Walczykowi tak się ta rada podobała, że kiedy nazajutrz karbowy prowadził ludzi do kopania, zastąpili im drogę i kazali dziewczętom wrócić do domu. Pewno chodzi im o to, żeby wódka była tańsza, bo przecież ze zmarzniętych kartofli zrobić ją można i dwór na sprzedaży nadmarzniętych kartofli niewiele straci. A miasta niech płacą wysokie ceny!

Do ogółu mieszkańców m. Radomska.

Magistrat m. Radomska podaje niniejszym do wiadomości ogółu mieszkańców że na mocy uchwały Rady miejskiej, celem ułatwienia kontrybuentom z jednej i Magistratowi z drugiej strony wprowadzony został podatek miejski pod nazwą „mieszkaniowy„ w którym mieszczą się wszystkie dotychczasowe podatki miejskie jak szkolne, szpitalne, latarniowe i t. p.

Statut omawianego podatku został przez Władze nadzorcze zatwierdzony i obecnie Magistrat przystąpił do inkasowania należn za r. 1921-1922.

Podając zatem do wiadomości o powyższem, Zarząd ma niezłomne przekonanie, że ogół obywateli w poczuciu obowiązków społecznych przystąpi do bezwłocznego wpłacania należności do Kasy miejskiej.

ZARZĄD.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.